

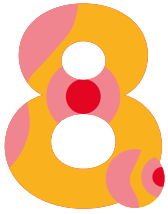
GŁOS.DWU — BRZEZA

OFICJALNY
MAGAZYN
13. FESTIWALU
FILMU I SZTUKI
DWA BRZEGI
W KAZIMIERZU
DOLNYM
I JANOWCU
NAD WISŁĄ

Gajos
Olbrychski
Stuhr
Gawryś

**sobota,
3 sierpnia
2019**





Oficjalny magazyn Festiwalu Filmu i Sztuki DWA BRZEZI w Kazimierzu Dolnym i Janowcu nad Wisłą

Adres redakcji: Miasteczko Festiwalowe, ul. Nadwiślańska 9, 24-120 Kazimierz Dolny; e-mail: redakcja@dwabrzezi.pl;
 Pierwszy brzeg: Paulina Litwinow; Drugi brzeg: Marcin Radomski; Łączenie brzegów: Radosław Bućko,
 Czułe spojrzenie: Dominika Żukowska; Fotografowanie brzegów: Joanna Kurdziel-Morytko, Krzysztof Wójcik
 Skład nurtu: Monika Pietras, Julia Smyk, Marta Biskup, Adam Lewandowski, Mateusz Chról, Kacper Rogalewski



Aktorstwo nadal jest dla mnie bardzo frapujące

Rozmawiamy z wybitnym aktorem Januszem Gajosem o jubileuszu osiemdziesiątych urodzin i rolach filmowych i teatralnych.

Mateusz Chról: Jakie są Pana refleksje z okazji tegorocznego jubileuszu?

Janusz Gajos: Taki upływ czasu robi wrażenie, ale nie przywiązuję do tego zbyt wielkiej wagi. Przede wszystkim jednak zastanawiam się na tym, co było złe, a co dobre w moim życiu.

A czy czuje się Pan spełniony artystycznie?

Nie jest to do końca trafne określenie. Człowiek, który czuje się całkowicie spełniony to taki, który mówi, że osiągnął już wszystko. Nie chcę przez to powiedzieć, że ciągle zabiegam o sukcesy, jednak aktorstwo nadal jest dla mnie bardzo frapujące. Urodziny to prywatne doświadczenie i liczę, że pozytywne wydarzenia w zawodzie jeszcze przede mną.

Jak widzi Pan relację kina i teatru? Na ile film realizuje pewne idee i założenia zawarte w teatrze?

Technika filmowa jest niejako rozszerzeniem możliwości teatralnych. Teatr dał mi podstawę do działań i określił kim jestem i co robię. Przeczytałem prawie wszystko, co udało mi się znaleźć na temat teatru i ciągle zastanawiam się, kim jestem jako odtwórca roli, a kim jako osoba prywatna.

W tym roku na festiwalu odbywa się retrospektywa Kazimierza Kutza – wybitnego polskiego reżysera. Współpra-

cował Pan z nim w teatrze i występował w jego filmach. Jak wyglądała Wasza współpraca?

Kazimierz Kutz w moim życiu zawodowym, a także osobistym, odegrał wielką rolę. Musielibyśmy temu poświęcić oddzielną, długą rozmowę. To bardzo obszerny i pozytywny rozdział w moim życiu zawodowym.

Ostatnio grał Pan w „Klerze” Wojciecha Smarzewskiego. Chciałbym się dowiedzieć na ile widzi Pan w tym filmie swoją rolę jako aktora, a na ile rolę społeczną jaką ten film odegrał w ostatnim czasie. Czy zgodzi się Pan, że Pana rola w tym filmie rozszerza się poza kino i pogłębia w pewien sposób społeczną samoświadomość?

Mówi Pan o dwóch płaszczyznach. Z jednej strony jest to świat mojej pracy zawodowej – ona zależy od jakości scenariusza i tego, jak sobie wyobrażam istnienie dzieła po jego zrealizowaniu. Z drugiej są moje spostrzeżenia jako prywatnej osoby. Film, postać, którą zagrałem i scenariusz – oparty zresztą na faktach, były bardzo atrakcyjne. „Kler” został zrobiony bardzo uczciwie. Opowiada o ukrywanych przez lata sprawach. Smarzewski ośmielił się zerwać kotarę i pokazać, jak to w rzeczywistości wygląda.

Z okazji benefisu na Dwóch Brzegach pokazujemy „Tam i z powrotem”. Co dla Pana znaczył udział w filmie Wojciecha Wójcika?

Mam duży sentyment do tego filmu. Powstał dziewiętnaście lat temu i opowiada o tym, o czym młodsze pokolenia nie mają pojęcia np. o niemożności opuszczenia Polski i połączenia się z rodziną.



Żartuję, że marzy mi się rola w amerykańskim westernie

Gościem specjalnym Dwóch Brzegów był niekwestionowany mistrz polskiego kina, Daniel Olbrychski. Ze wspaniałym artystą i człowiekiem wielu pasji rozmawiamy o filmie „Van Gogi”, współpracy z reżyserami i najbliższych planach zawodowych.

Marta Biskup: Wczoraj mogliśmy oglądać Pana w „Van Gogach”. Jakie przesłanie niesie ten film?

Daniel Olbrychski: „Van Gogi” to wyjątkowy, niezwykle przyjemny dla oka obraz. Ten film świetnie ukazuje międzyludzkie dramaty, a konkretnie trudną relację ojca i syna.

Zagrał Pan mnóstwo ról, zarówno w Polsce, jak i zagranicą. Czy może są nadal role, o których Pan marzy?

Jestem spełnionym aktorem. Już trzydzieści lat temu zagrałem znaczące dla kina role. To właśnie wtedy żartowałem, że marzy mi się rola w amerykańskim westernie. Nie przypuszczałem wówczas, że minie kolejne dwadzieścia lat i będę grał w tylu znakomitych filmach, jak choćby w „Salt” u boku Angeliny Jolie. Podobnie w przypadku filmu „Van Gogi”. To bardzo ciekawa rola. Teraz czekam na kolejne niespodzianki.

Współpracował Pan z wspaniałymi twórcami, jak chociażby z Andrzejem Wajdą, Kazimierzem Kutzem i Jerzym Hoffmanem. Który z nich wywarł na Panu szczególne wrażenie?

Każde spotkanie było ważne. W życiu miałem szczęście do niezwykłych ludzi. Najpierw w szkole, później w telewizji, filmie i teatrze. Los był dla mnie łaskawy pod względem ludzi, z którymi przyszło mi pracować.

Czy może nam Pan zdradzić najbliższe zawodowe plany?

Mam w pełni zaplanowany nadchodzący sezon teatralny. Dodatkowo, wraz z Magdą Łazarkiewicz i Wojtkiem Meczaldowskim, rozpoczynam próby do sztuki „Ojciec i syn”. Natomiast jeśli chodzi o filmy, to mam kilka produkcji w planach, ale póki co nie mogę zdradzać szczegółów. We wrześniu do kin wejdzie film Patryka Vegi „Polityka” z moim udziałem. Ta rola będzie dla widzów sporą niespodzianką.

Dzisiaj zagrają: 19:30

20:00

21:00

KOŚCIÓŁ FARNY Koncert organowy –
Josef Edwin Miltschitzky, Susanne Jutz-Miltschitzky
STUDIO KZMRZ Freestylelwa bitwa o Kazimierz
KLUB FESTIWALOWY PERŁA HuRaban



W tym roku do Międzynarodowego Konkursu Filmów Krótkometrażowych zgłoszono 323 filmy. Do selekcji głównej zakwalifikowano 34 filmy z najróżniejszych zakątków świata. Najważniejszą decyzją festiwalu Dwa Brzegi ogłosi dziś grono jurorskie, składające się z reżysera Kuby Czekaja, aktorki Martiny Apostolovej oraz montażysty Przemysława Chruścielewskiego.

Kacper Rogalewski: Co zaskoczyło Was najbardziej w selekcji filmów konkursowych?

Martina Apostolova: Jestem zachwycona wszystkimi animacjami. Widziałam tutaj wiele oryginalnych historii.

Kuba Czekaj: Bardzo duża rozbieżność w podejściu do opowiadanych historii, wyboru tematu i formy filmowej. Konkurs składa się z szaleni różny od siebie filmów. To niesamowite. Wybieram to co, mnie interesuje, jako widza. Bez względu na to, czy jestem jurorem, czy nie. Staram się czerpać z tego przyjemność.

Przemysław Chruścielewski: Cały konkurs był dla mnie bardzo zaskakujący. Kino krótkometrażowe jest bardzo progresywne i odważne. Można w tych propozycjach odnaleźć świat, do którego nie mamy dostępu. Podoba mi się to, że eksperyment w kinie krótkometrażowym to już chleb powszedni. Poszerza się wrażliwość młodych twórców. Jako juror chce chłonąć każdy piksel i dźwięk tych filmów.

Czy jest coś co łączy filmy konkursowe? Wspólne motywy, konwencje, tematyka?

Kuba Czekaj: Jeśli nawet pojawiają się wspólne tematy, to są indywidualnie przetwarzane przez twórców. Często pojawia się motyw śmierci. Młodzi reżyserzy na wielu płaszczyznach rozważają to, co się dzieje się z człowiekiem, który musi sobie poradzić utratą bliskiej osoby. Dużo opowieści rozgrywa się również w okresie dzieciństwa.

Martina Apostolova: Dominowały dwa motywy. Pierwszy to filmy o codzienności, drugi sięgający po ważne tematy społeczne. W konkursie pojawiły się opowieści o kryzysie migracyjnym, mediach czy ludzkiej hipokryzji.

Przemysław Chruścielewski: Ciągła chęć eksploatacji emocji o najniższej częstotliwości, czyli tych wszystkich związanych ze smutkiem, cierpieniem. Nie wiem, z czego to wynika. Wydają mi się, że kiedy zaczynasz tworzyć to najpierw chcesz się zmierzyć ze swoimi niepozałatwianymi sprawami. Mam niedosyt kina z jasnej strony mocy. Brakuje mi form komediowych.

Przez cały tydzień w Salonie Black Red White odbywały się spotkania z twórcami filmów krótkometrażowych, które trafiły na Dwa Brzegi z całego świata.

spotkania Salon Black Red White	11:30	Dariusz Załuski i Krzysztof Wielicki. Film „Ostatnia góra”
	13:00	„Myśmy się uodpornili. Rozmowy o dojrzałości” Jerzy Stuhr i ks. Andrzej Luter
	15:45	Mitko Panow i Piotr Jaxa. Film „Świadek”



Nasze filmowe DNA

Dziś o 18:30 uroczyste zamknięcie Dwóch Brzegów oraz światowa premiera filmu „Sługi wojny”.

W ciągu ostatniego tygodnia Kazimierz Dolny stał się filmową stolicą Polski. Festiwalowa publiczność mogła zobaczyć wiele znakomitych filmów i przeprowadzić na ich temat jeszcze więcej inspirujących dyskusji. Dziś odbędzie się uroczystość zamknięcia festiwalu połączona z pokazem filmu „Sługi wojny”. To światowa premiera, na której pojawią się twórcy – reżyser Mariusz Gawryś oraz aktorka Karolina Czarnecka. Gawryś po raz kolejny po „Sługach bożych” opowiada historię sensacyjną, wykorzystując do tego praktycznie nieobecny w polskim kinie wątek bioterroryzmu. Głównym bohaterem jest komisarz Samborski, który bada sprawę zabójstwa transplantologa – profesora Jerzego Abramskiego. Do sprawy zostaje przydzielona młodsza aspirantka. Para policjantów, pomimo początkowego dystansu, zaczyna tworzyć zgrany duet. Śledztwo się komplikuje, pojawiają się nowe ofiary, a cała sprawa wzbudza zainteresowanie wywiadu wojskowego.

Mariusz Gawryś to polski reżyser, scenarzysta i producent filmowy. Jest absolwentem Mistrzowskiej Szkoły Reżyserii Filmowej Andrzeja Wajdy w Warszawie. Jego film „Sztuka masażu” zdobył nagrodę za najlepszy debiut reżyserski na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni w 2006 roku. Lubi opowiadać kryminalne historie, wykorzystując aktualne niepokoje społeczne. Tworzy silnych bohaterów, którzy ryzykują życiem, aby rozwiązać sprawę.



„Sługi wojny”, reż. Mariusz Gawryś, 3.08, godz. 18:30, Kino Lubelskie

Publiczność Dwóch Brzegów będzie miała jako pierwsza na świecie możliwość obejrzenia najnowszego filmu reżysera. To znakomita okazja do sprawdzenia kondycji współczesnego polskiego kina gatunkowego.

Adam Lewandowski

Odporni na życie

Legenda polskiego kina, wybitny aktor teatralny i filmowy – Jerzy Stuhr oraz przyjaciel artystów i krytyk filmowy – ksiądz Andrzej Luter w wyjątkowej rozmowie o życiu zdradzają receptę, jak uodpornić się na świat.

„Myśmy się uodpornili. Rozmowy o dojrzałości” to książka zbudowana na bazie dialogu Stuhra i Lutra, poświęcona wielu prywatnym wspomnieniom, pełna komentarzy na temat aktualnych wydarzeń w sztuce, Kościele i kraju. Pozbawiona patosu, napisana z ironią i dużą dawką humoru oraz dystansu do siebie samych. Książka porusza często trudne tematy, jak choćby choroba czy śmierć.

Szczery zapis dyskusji obu Panów pełen jest ich fascynacji kulturalnych w tym filmów sprzed lat, jak chociażby „Popioły” Andrzeja Wajdy czy „Amator” Krzysztofa Kieślowskiego. Ponadto dyskusja artysty i duchownego dostarcza wielu wskazówek dotyczących życia, szczególnie istotnych dla osób chorych, gdyż Jerzy Stuhr opublikował w niej trzynaście przykazań zatytułowanych „Przyjmij cierpienie”.

Marta Biskup



Spotkanie z Jerzym Stuhrem i ks. Andrzejem Lutrem „Myśmy się uodpornili. Rozmowy o dojrzałości”, 3.08, godz. 13:00, Salon Black Red White



Egzamin z człowieczeństwa

Ostatniego dnia Dwóch Brzegów czeka nas wiele inspirujących spotkań. Jednym z nich będzie rozmowa z Dariuszem Załuskim – alpinistą, himalaistą, a także reżyserem i scenarzystą. Dyskusja rozpocznie się po projekcji jego filmu „Ostatnia góra”.

Załuski tworzy głównie dokumenty o tematyce górskiej. „Ostatnia góra” to historia opowiedziana z perspektywy uczestników narodowej wyprawy na K2 w grudniu 2017 roku, która została prze-

rwana tragedią rozgrywającą się na niedalekim szczycie Nanga Parbat. Grupa wyruszyła na ratunek Tomaszowi Mackiewiczowi i Elisabeth Revol, którą udało się uratować.

Marta Biskup

„Ostatnia góra”, 03.08, godz. 10:00, Małe Kino
Po seansie spotkanie z Dariuszem Załuskim i Krzysztofem Wielickim w Salonie Black Red White.

Słodko-kwaśne dźwięki

Pełnometrażowy dokument Davida Batty jest przepiękny atmosferą miłości i rewolucji kulturalnej lat 60.

Film ukazuje nieznaną dotąd archiwalną relację i materiały. Jest to swoiste świadectwo rodzącej się kontrkultury i jej dynamicznego przeniesienia do mainstreamu. Przewodnikiem po wielobarwnym świecie hippisów i kontestatorów staje się legendarny aktor Michael Cane. Oprócz tego na ekranie oglądamy ikony drugiej połowy XX wieku np. Paula McCartney’ego, Johna Lennona, Twiggy’ego, Davida Bailey’ego, Joana Collinsa, Micka Jaggera czy Mary Quant. Porywająca ścieżka dźwiękowa, składająca się z utworów uznawanych dziś za klasyczne, uzupełnia obraz pokolenia mówiącego językiem pokoju i nieskrępowanej wolności.

Mateusz Chról

„Moje pokolenie”, reż. David Batty, 03.08, godz. 14:00, Małe Kino



Woodstock fields forever

15 sierpnia 1969 roku prawie pół miliona ludzi zebrało się na rolniczych terenach Bethel w stanie Nowy Jork, aby usłyszeć koncert swojego życia. Następne trzy dni zdefiniowały pokolenie i zaznaczyły koniec jednej z najbardziej burzliwych epok naszych czasów. Filmem „Woodstock: Narodziny pokolenia” Barak Goodman uhonorował 50. rocznicę tamtych wydarzeń.

„Woodstock: Narodziny pokolenia” pozwala nam cofnąć się do pamiętnych wydarzeń dzięki imponującej, nigdy wcześniej niepokazywanej archiwalnej dokumentacji. Kamera obserwuje scenę i publiczność. Reżyser zwraca się przede wszystkim ku młodym ludziom, którzy tworzą utwórzyli miasteczko na kilku hektarach ziemi. To, co dokonało się w tej zjednoczonej muzyką, wspólnymi przeżyciami masie ludzi – spalonych słońcem, przemoczonych deszczem, głodnych i spragnionych – to cud i manifestacja hasła „peace & love”.

Monika Pietras



„Woodstock: Narodziny pokolenia”, reż. Barak Goodman, Jamila Ephron, 3.08, godz. 19:00, Małe Kino



Czary-mary

Polskie kino potrzebuje odważnych twórców i nowych, świeżych spojrzeń. Na Festiwalu pokazujemy dziś „Monument”, drugi film pełnometrażowy Jagody Szelc. Młoda reżyserka po swoim debiucie „Wieża. Jasny dzień” stała się reżyserskim odkryciem ostatnich lat.

Jej najnowsze dzieło to dyplom aktorski studentów Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej w Łodzi. Opowiada enigmatyczną historię, w której wiele zależeć będzie od indywidualnej interpretacji widza. Studenci docierają na praktyki do hotelu – panują tam dziwne zasady, zostają pozbawieni imion i zmuszani do wykonywania niezrozumiałych, powtarzalnych czynności. Jaki wpływ na bohaterów ma tajemniczy postument znajdujący się na terenie hotelu?

Jagoda Szelc to polska reżyserka i scenarzystka filmowa. Jest absolwentką Wydziału Grafiki Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu, a także Wydziału Reżyserii Filmowej i Telewizyjnej PWSFTViT w Łodzi. W trakcie studiów zrealizowała wiele filmów krótkometrażowych, w których wykorzystywała eksperymentalne

rozwiązania formalne. Jej debiut fabularny „Wieża. Jasny dzień” zdobył nagrody na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni w 2017 roku.

W „Monumencie” reżyserka otwarcie flirtuje z kinem grozy i skupia się na oddaniu niepokojącej atmosfery hotelu. Tworzy film, który ma przede wszystkim intrygować oraz zadawać pytania.

Adam Lewandowski



„Monument”, reż. Jagoda Szelc, 3.08, godz. 21:15, Małe Kino



Płynne złoto

W dobie konsumpcjonizmu tradycyjne metody pozyskiwania miodu coraz częściej wypierane są przez nieczuły biznes traktujący pszczoły jak niewolników. Ljubomir Stefanov i Tamara Kotevska ukazali ten problem w „Krainie miodu”.

Mieszkająca w wyludnionej macedońskiej wiosce Hatidze jest ostatnią niezależną pszczelarką tradycyjnie produkującą miód. Kocha pszczoły, które traktuje z wielkim szacunkiem i docenia każdy plaster miodu, będący wynikiem ich ciężkiej pracy. Codziennie wspina się na zboczę góry, by sprawdzić wykute w skale ule, wykonuje to bez żadnych zabezpieczeń – nie używa ani kombinizonu, ani siatki okrywającej głowę, a pszczoły zaklina śpiewem.

Pewnego dnia rytm jej zgodnego z naturą życia zakłóca pojawienie się wielodzietnej, zajmującej się tym samym biznesem rodziny. Czy Hatidze uda się zmienić ich nastawienie i sprawić, że powrócą do pierwotnych metod pozyskiwania miodu?

Julia Smyk

„Kraina miodu”, reż. L. Stefanov i T. Kotevska, 03.08, godz. 12:00, Kino Lubelskie



Radykalizm o dziecięcej twarzy

Najnowszy film braci Dardenne „Młody Ahmed” opowiada o chłopcu poddanemu muzułmańskiej indoktrynacji.

Nastoletni Ahmed jest niezwykle inteligentnym chłopcem. Bez trudu przychodzi mu nauka w szkole i codziennie obowiązki. Fascynacja głoszonymi przez imama kazaniem sprawia że chłopiec bezkrytycznie przyjmuje jego radykalne poglądy i przygotowuje spis wymierzony w nauczycielkę. Film belgijskiego duetu reżyserskiego opowiada o konfrontacji człowieka z wiarą i szczerze omawia problem zacierania granicy między sacrum i profanum.

Bracia Dardenne reżyserują, produkują i piszą scenariusze wszystkich swoich produkcji. Należą do elitarnego grona reżyserów nagrodzonych dwukrotnie Złotą Palmą w Cannes. Ich najbardziej znane dzieła to: „Rosetta”, „Dziecko” i „Chłopiec na rowerze”. Z tegorocznego festiwalu w Cannes twórcy wyjechali z nagrodą za reżyserię „Młodego Ahmeda”.

Kacper Rogalewski



„Młody Ahmed”, reż. Jean-Pierre Dardenne i Luc Dardenne, 3.08, godz. 16:00, Kino Lubelskie

Wspomnienia z drugiego brzegu

Chcicie poznać najciekawsze przygody i wzruszające momenty z historii trzynastu edycji Dwóch Brzegów? Poprosiliśmy dziewięciu organizatorów o podzielenie się swoimi wspomnieniami.



Dominika Żukowska, redaktorka katalogu i asystentka public relations

Nie mam za dużo anegdot w zanadru, bo zajmuję się typowo formalną stroną Festiwalu. Przygotowuję opisy wszystkich filmów, które znajdują się w katalogu, newsy itp. Mogę opowiedzieć o moim osobistym sukcesie – od ubiegłego roku

liczba obejrzanych na Festiwalu filmu wzrosła o 300%. To znaczy, że w tym roku obejrzałam trzy. Uważam, że należy się chwalić sukcesami. Moimi ulubionymi słowami są edukacja i rozwój.



Paulina Litwinow, rzeczniczka prasowa

Pierwszy dzień na Dwóch Brzegach w nowej roli. I moment, w którym ktoś w miasteczku festiwalowym po raz pierwszy krzyknął do mnie „Pani Rzecznik!”. Odwróciłam się dopiero za którymś razem, kompletnie zapominając, że to ja jestem tą Panią Rzecznik.



Kacper Matuszczak, realizacja dźwięku w Salonie BRW

Najbardziej w pamięci zapadło mi spotkanie z Jerzym Stuhrem, kiedy ściągnęły takie tłumy, że ludzie szukali każdej wolnej szczeliny i ku mojemu zaskoczeniu nagle zaczęli się wsypywać przez moje zaplecze realizatora, aby tylko móc zrobić zdjęcie.



Alicja Sawicka, menedżer programowa Festiwalu i redaktorka strony internetowej

Na którejś edycji festiwalu mieszkałam w Domu Architekta przy Rynku. Codziennie rano pewien pan rozstawiał sprzęt muzyczny i nagłośnienie, po czym zaczynał śpiewać takie wspaniałe przeboje, jak „Whisky, moja żono”. Było

to okropne i robił to codziennie. Miałam nadzieję, że jak sobie zrobi przerwę, będę mogła trochę pospać, ale niestety wtedy puszczał piosenki ze swojej płyty, pewnie po to, żebyśmy za nim nie tęsknili. Przedostatniego dnia zanieśliśmy mu kartkę, że jesteśmy z biura Festiwalu i bardzo prosimy żeby nie śpiewał, bo chcemy się wyspać. Nie pamiętam, jak to się skończyło.

Monika Skolmowska, koordynatorka wolontariuszki

Jednym z moich najmilszych festiwalowych wspomnień jest historia psa Kazimierza. Dwa lata temu między rynkami błąkał się czworonożny zwierzak i postanowiłam się nim zaopiekować.

Wszyscy na Festiwalu mieli zajęcie, bo trzeba było go karmić i wprowadzać na spacer. Udało nam się znaleźć dla niego nowy dom – jedna z widzek zabrała go do siebie. Można powiedzieć, że stał się maskotką Festiwalu. Jeszcze po roku widzowie o niego pytali, a my utrzymywaliśmy kontakt z nowymi właścicielami.



Radosław Bućko, DTP, czyli obróbka graficzna materiałów do druku

Moje najlepsze doświadczenie z tego roku to sprawność ekipy redaktorskiej gazety, bo rzadko się zdarzało, żebym kończył przed godziną 23, a w tym roku jest to reguła. Zwykle to była druga, trzecia w nocy, bo walka z tekstem bywa ciężka. W tym roku nie mamy też problemów technicznych. Parę lat temu, nocami, zabarwialiśmy krzaki na kolorowo, bo musieliśmy wysypywać tonery, aby maszyna działała. Rano krzaki były tęcze :)

Parę lat temu, nocami, zabarwialiśmy krzaki na kolorowo, bo musieliśmy wysypywać tonery, aby maszyna działała. Rano krzaki były tęcze :)



Katarzyna Mitrut-Pyśniak, wolontariuszka

Ciekawych przygód było mnóstwo! Najprzyjemniejsze są te, gdy opiekujesz się jakimś gościem festiwalowym, wręczasz mu kwiaty w podziękowanie za przybycie, a on Ci się odwdzięcza zwracając bukiet z uśmiechem. Wtedy jest już dwóch obdarowanych i radość podwójna. Zdarza

się również, że gość festiwalowy chce się ukryć przed fotoreporterami i pożyczka Twój osobisty kapeluszy i okulary, nie zważając czy pasuje.



Krzysztof Wójcik, dokumentacja fotograficzna wydarzeń

Przypomniała mi się anegdota z ubiegłego roku, jak jechaliśmy na zdjęcia do Janowca. Tam miał być koncert zespołu „Raz, Dwa, Trzy”. Jechałem z panem Robertem Więckiewiczem w samochodzie. Byliśmy na promie na środku Wisły, gdy zerwała się straszna burza.

Prom przestał działać, deszcz lał i strasznie nami rzucało. Była to dosyć niebezpieczna sytuacja, ale pan Więckiewicz był wyluzowany i dowcipny, więc przy całej grozie było dość wesoło.



Janek Czeladzki, realizator dźwięku w Kinie Lubelskim

Najmilej wspominam projekcje filmów muzycznych na Zamku. Bardzo mi tego brakuje, to był niesamowity klimat. Projekcje odbywały się nocą, za plecami terkotał projektor 35mm i leciały same klasyki kina: „The Wall”, „Będzie głośno”. Z musicalu „Hair” została mi

pamiątka. Ponieważ taśma była stara – to była pierwsza kopia dostępna w Filmotece Narodowej – zerwał się kawałek i dostałem go na pamiątkę. Do dziś mam ją zachowaną razem z identyfikatorem z tamtej edycji.

Monika Pietras

Międzimerz

17:00

GALERIA KLIMATY Sabina Baral (autorka książki „Zapiski z wygnania”) i Tomasz Dostatni – debata Marcin David Król (skrzypce)

Szczególne podziękowania za wyjątkową gościnę dla Pensjonatu Joanna.

Zobaczcie twarze redakcji „Głosu Dwubrzeża”!



Grażyna Torbicka – Dyrektor Artystyczna Dwóch Brzegów
Paulina Litwinow – Pierwszy Brzeg
Marcin Radomski – Drugi Brzeg – Redaktor Naczelny

Redaktorzy:

Monika Pietras, Julia Smyk, Marta Biskup, Kacper Rogalewski,
 Adam Lewandowski, Mateusz Chról, Jacek Słowik

Dziękujemy: za czule oko Dominice Żukowskiej, Radosławowi Bućko za łączenie brzegów, Joannie Kurdziel-Morytko i Krzysztofowi Wójcikowi za fotografowanie, a Marcinowi Jastrzębskiemu za druk „Głosu Dwubrzeża”.

**Janowiec
 nad
 Wisłą**

20:00

GOK JANOWIEC DAMA Z ŁASICZKĄ
 reż. Katarzyna Łęcka, 2018, PL, 44'
 PROJEKCJA TEATROTEKI



Na spontanie

Znany nowoorleański zespół jazzowy – Preservation Hall Jazz Band wyrusza na Kubę, aby poznać swoje muzyczne korzenie. W czasie podróży poznają wielu cenionych kubańskich artystów.

Założony w latach sześćdziesiątych przez Allana Jaffe zespół już od początku podbił najbardziej znaną część Nowego Orleanu – Dzielnicę Francuską. Obecnie grupą kieruje syn założyciela – Ben Jaffe, który postanawia poznać początki rodzimej muzyki. Wyrusza na tętniącą życiem Kubę, gdzie odkrywa tamtejszą muzykę na nowo.

Julia Smyk

„W rytmie Kuby”, reż. T. G. Herrington, D. Clinch,
03.08, godz. 21:30, Kino Lubelskie



Droga do tolerancji

Nagrodzony Oscarem w trzech kategoriach: najlepszy film, najlepszy scenariusz oryginalny i najlepszy aktor drugoplanowy, amerykański komediodramat „Green Book” opowiada historię podróży pianisty Dona Shirley’a i towarzyszącego mu kierowcy Tony’ego Vallelongi.

Czarnoskóry pianista Don Shirley (Mahershala Ali) wyrusza w trasę koncertową przez Środkowy Zachód i Głębokie Południe Stanów Zjednoczonych. Poszukując kierowcy, który jednocześnie będzie mógł go ochronić, zaprasza na rozmowę Tony’ego Vallelongę (Viggo Mortensen). To on wyrusza z muzykiem w tournée. Wspólnie przeżyte przygody zbliżają do siebie bohaterów.

Julia Smyk

„Green Book”, reż. P. Farrelly, 03.08, godz. 21:00,
Kino Perła Mały Rynek



W jeden koncert dookoła świata



Świat muzyki jest tak rozległy i piękny jak nasza planeta. Wciąż możemy posłuchać różnych brzmień i melodii. Dziś w taką podróż zabierze nas zespół HuRaban.

Sposoby na podróżowanie bez pokonywania setek tysięcy kilometrów są różne. Jedni robią to tzw. „palcem po mapie”, inni odpalają Google Street View, a jeszcze inni odkrywają regionalną muzykę. Zespół HuRaban wykorzystuje tę ostatnią metodę, przy

czym chętnie łączy ją z fizycznym przemieszczaniem się i odkrywaniem różnych miejsc na mapie. A swoje doświadczenia i przeżycia skrzętnie gromadzi w postaci muzycznych inspiracji przywiezionych z różnych stron naszego globu. Wykonują *world music*, a jej brzmienie jest splotem najróżniejszych ludowych rytmów. To oczywiście uproszczenie, ale od tej ludowej unikatowości wszystko się zaczyna.

Melodie przywiezione z odległych zakątków świata grupa filtruje przez własną wrażliwość i zawiera w autorskich kompozycjach, do których teksty tworzy m.in. Anna Podczaszy – poetka nominowana w 2000 roku do nagrody Nike. Zespół HuRaban tworzy trio w składzie: Hanna Włodarczyk – gitara, Fabiana Raban – kontrabas, skrzypce, darbuka, garnki kuchenne, flety, kamancha, bębny obręczowe i Monika Zapaśnik – wokół, bęben. W granej przez nich muzyce znajdziemy i usłyszymy wpływy bałkańskie, izraelskie, latynoskie, ukraińskie i te pochodzące z Ameryki Łacińskiej. To wszystko sprawia, że dostajemy szeroki i bardzo kolorowy wachlarz brzmień z całego świata.

Jacek Słowik

Koncert HuRaban, 03.08, godz. 21.00,
Klub Festiwalowy Perła

Partner Strategiczny Festiwalu



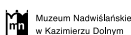
Partner Generalny Festiwalu



Sponsorzy



Partnerzy



Partnerzy Technologiczni



Patronat Medialny



www.dwabrzezi.pl

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Partnerem wydarzenia jest Województwo Lubelskie.
Wydatek współfinansowany z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego

Instagram: dwabrzezi
Facebook: Festiwal Dwa Brzezi